№. 225. w Sobotę dnia 26. Września 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Pokazało się, że wielu młodych ludzi, którzy się poświęcili zawodowi aptekarskiemu, przy kończeniu swoich studiów naukowych, popełniali na sobie samobójstwo przez użycie trucizny. Przy głębszem badaniu przyczyn, wykryto, że samobójstwo tego rodzaju obierali młodzi ludzie dla tego, że jego narzędzie, to jest trucizny mieli pod ręką; powodem zaś z niewalającym do takiego kroku, były zwykle źle odbyte examina. Przez rozpatrzenie się w examinach uznano, że ich forma dotychczas nieodpowiadała celowi. Było bowiem obyczajem, że pierwszy examin składano pismiennie: examin taki szedł lekko i zwykle się udawał, gdy atoli nastąpił examin drugi prowadzony ustnie, natenczas mało kandydatów umiało go złożyć należycie, a niespodziane zawiedzenie się, pociągło smutek, rozpacz i nakoniec samobójstwo. Ztąd odtąd i pierwsze examina mają być już ustne. Nadto dawniéj aptekarstwo było uważane za proste rzemiosło, ze szkodą zdrowia publicznego; partaczył każdy komu się podobało. Nowsze przepisy ograniczyły liczbę aptek stósownie do ludności przez co nadały im pewny monopol, a tym sposobem podniesły aptekarstwo do najkorzystniejszego chleba jaki mieć można. Aptekarze wszędzie bez wielkiéj pracy przychodzą do ogromnych majątków, prowadzą życie kosztowne i wygodne. Dziś nie materyał w aptece, ale przywiléj na aptekę, jest już ogromnym majątkiem. Ztąd nie ludzie czujący w sobie powołanie, ale synowie aptekarzy będą aptekarzami. Rząd postrzega te niedogodności i odbył naradę w ministerium z powołanymi najpierwszemi z miast głównych aptekarzami. Co tam radzono, co uchwalono pozostało tajemnicą ale rzecz pewna, że się stanie, w celu zniesienia szkodliwego monopolu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, 19. Września. — Dziennik sporów zamieścił wczora wiadomość z Bourges z 16. t. m., iż najstarszy syn infanta Don Carlosa, hrabia Montemolin, potajemnie miasto opuścił. Ministrowie zgromadzili się na tajną radę, a telegraf w ciągłym zostawał ruchu. Dziś wiadomość ta stwierdziła się. Czytamy o tém w Journal du Cher co następuje: Wczora wieczorem upowszechniła się pogłoska w mieście, iż poprzedniego poniedziałku, dnia 14. t. m. hrabia Montemolin opuścił Bourges potajemnie. Chcąc sobie zapewnić ucieczkę, chwycił się tych samych sposobów co książe Ludwik Bonaparte; lecz nie możemy ich ogłosić, przed potwierdzeniem się tych wiadomości. Presse zamieściła następujące szczegóły o téj ucieczce: w poniedziałek wieczorem 14. Września, ujrzano księcia z dwiema osobami swego orszaku wyjeżdzającego z miasta. W godzinę potém siadł na konia, w towarzystwie zwykłéj przy nim zostającéj straży. Po zamurami miasta pędził cwałem na koniu, straż przyzwyczajona do jego cwałowania w przejazdkach, a następnie powracania, postępowała za nim powoli, aż go straciła nakoniec z oczu. Na zapytanie żandarmów, gdzie pojechał, odpowiedziano, że go widziano w zamku, któren był zwykł odwiedzać. Po upływie pewnego czasu ujrzała straż powracający pojazd z trzema osobami. Sądząc, że między nimi znajduje się książe, ruszyła za nim i doniosła władzy o jego powrocie do pałacu biskupiego. Następnego poranka prefekt miał zamiar odwiedzić księcia, ale książe był chory, a prefekt nienastawał wcale, aby się z nim widział. W środę o 10 godzinie żądał wyraźnie prefekt, aby go wpuszczono do księcia, ale książe spał. Prefekt lubo niezadowolony, ale nie chcąc grzeczności przekraczać, oświadczył, że swego więźnia o 4 godzinie odwiedzi i w tenczas koniecznie księcia widzieć musi. Szambelan przecie uprzedził jego grzeczność i o $3\frac{3}{4}$ godz. doniósł mu, iż książe odjechał i zyskał na czasie 48 godzin, iż nie masz nadziei, aby go dogoniono. Dokąd się książe udał, nie chciał szambelan powiedzieć. Z innéj strony dowiadujemy się także, że i Cabrera bawiący od kilku dni w Paryżu zniknął nagle. Na giełdzie upowszechniła się wiadomość, że hrabia Montemolin został schwytany na drodze do Limoges, był przebrany za żołnierza z linii. Dodają, że wieczorem przed swym odiazdem syn Don Carlosa w prefekturze wieczerzał i przy téj sposobności w dobitnych wyrazach oświadczał się przeciw małżeństwu królowéj hiszpańskiéj. Oświadczył, że będzie protestował przeciw temu małżeństwu ze wszystkich sił swoich. Słowa te obudziły pewne podejrzenie na prefekturze.

Dispensa do zawarcia ślubu małżeńskiego między księciem Montpensier, a infantką Luizą nadeszła z Rzymu do Paryża.

Dotychczasowy poseł stanów północnéj Ameryki przy dworze francuskim, pan King, na posłuchaniu osobném u króla oddał pismo odwołujące go z posady, missya przeto jego ukończyła się.

W czasie pobytu dworu w Leferté Vidame poprowadzono linią telegraficzną 15 kilometrów długą, od tego miejsca do Verneuil, gdzie się znajduje stacia wielkiéj linii telegraficznéj z Paryża do Brestu.

Rzeczą jest pewną, iż królowa wymówiła się u króla Francuzów z odwiedzień i oświadczyła, że w tym roku nie może przybyć do Eu.

Pewien attaché przy poselstwie hiszpańskiém przybył wczora z Madrytu i przywiózł portret infantki dla księcia Montpensier. Miniatura ta jest dziełem hiszpańskiego malarza Cecilio Corro.

Hiszpański poseł, Martinez de la Rosa, był wczora przez cały wieczór w Tuileriach.

Kolej żelazna z Orleans do Bourges zostanie 18. Październik otworzoną.

Hrabia Simeon, par Francyi umarł dzisiaj.

Journal de Loire powiada znowu o licznych pożarach powstałych w tamecznych okolicach. Złośliwość lub jakie plany ukryte sprowadzają wiele nieszczęść na ten departament.

Esprit public daje następujący obraz stosunków własności gruntów we Francyi. Wyjęty jest z broszury drukiem ogłoszonéj pod tytułem: stan bierny i czynny własności gruntowéj we Francyi. Według urzędowych rozmiarów składa się czynna własność gruntowa we Francyi z 53,000,000 hektm. Z tych 3,000,000 nie ulega żadnym podatkom; 9 do 10,000,000 są błota i skaliste góry, przeto 40,000,000 podlega podatkom. Z tych przypada 7,000,000 hektam. na budowle. Cała ta massa gruntów przynosiła w r. 1820. 1,580,000,000 franków podatków. Z tych podatków wnosząc ekonomiści o dochodach całkowitych z tych gruntów mnożą podatek przez 25, a iloczyn okazuje zysk z gruntów 39 miliardów 500 milionów rocznie! To jest wszystkie grunta we Fpancyi przynosiły właścicelom i skarbowi w r. 1820., summę ogólną 39,500,000,000 frank. Od r. 1820. polepszył się niezmiernie stan gospodarstw we Francyi, podobnie liczba mieszkańców powiększyła się o 4 miliony. Ztąd wypada następujący stosunek: kiedy w r. 1820. 30,000,000 dusz przez robotę i przemysł wydobyło z własności gruntowych 1580 mil. fr., jak wiele 34 mil. mieszkańców w r. 1846? To daje 1790 mil. fr. a pomnożone 25, daje ogólną summę 44 miliardów 750 milionów fr. na r. 1846. Jakiż jest obrot tego ogromnego kapitału? Baron Audiffret, najlepszy rachmistrz finansowy w ostatnich czasach, oblicza 450 mil. fr. na podatki gruntowe, hipoteki itd. a 121 mil. fr. na podatki konsumcyi, od mebli itd. Audiffret oblicza to na r. 1837. Od tego czasu budżet bardzo się powiększył, do tych 761 mil. przybywa najmniéj jeszcze 59 mil. Z ogólnego przeto dochodu 1790 mil. wychodzi 730 mil. na podatki, pozostaje przeto 1060 mil. Z tych największą część wyczerpują procenta od kapitałów hipotecznych, które według ministeryalnych tabell z 1. Lipca 1842. są płatne od całego kapitału wynoszącego 13 miliardów w całéj Francyi. Od roku 1842. podniosły się znacznie te 13 miliardów. Równie i koszta sądowe. Nie ulega przeto żadnéj wątpliwości, iż posiadłości gruntowe w téj chwili, obliczone po 5 procent, ponoszą ciężar procentów 700 mil. fr. rocznie

Nie dosyć na tém. Audiffret przekonał się z aktów kancellaryi państwa, że blisko 100 milionów rocznie płacą osobom, które się trudnią stosunkami gruntowemi, tak u osób prywatnych jakoteż u władz. Do owych przeto 730 milionów podatków i 700 milionów ciężarów hipotecznych, dodać należy 100 milionów opłat za agentury wszelkiego rodzaju. Czystego przeto dochodu pozostaje dla właścicieli gruntów tylko 260 milionów. Czyliż mogą je nazwać swoją własnością? Bynajmniéj. Na nich to ciążą niepoliczone wexle i tak zwane dzienne dłużki, które w handlu przynoszą po 6 i 8 procent. Do tego dodać należy nieprzewidziane wydatki, jako: assekuracye i szkody od gradobicia, wody, ognia, suszy, chorób bydła, processów i innych przypadków. Gdzież pozostają fundusze na wyżywienie, ubranie wychowanie rodzin? Z tego wypada, że owe 260 milionów czystego dochodu nie wystarczają na utrzymanie. Stan taki urzędownie okazany jest dla istnącego porządku społecznego bardzo niebezpieczny. Co rok pomnażają się długi urzędowo zapisywane o 150 milionów, a wysokość długów prywatnych rośnie w nieskończoność. »Owoż są, kochani czytelnicy,« — kończy autor — »niezaprzeczone liczby, które przemawiają za osławionemi bogactwami Francyi pośród głębokiego pokoju na zewnątrz i wewnątrz!« Powód tak okropnego stanu upatruje autor w niestósownym opodatkowaniu. Według niego powinny być majątki podciągnięte pod podatkowanie, ale to tylko jest pobożne życzenie, przeciw któremu teraźniejsza izba w massie by powstała.

Stary mameluk Napoleona Ali umarł w Fontainebleau.

Piszą z Strasburga pod dniem 8. Września: Wielkie manewra wojskowe wywołane obecnością księcia Montpensier, dziś ukończonemi zostały. Książę sam dziś rano do Paryża wyjechał. W czasie pobytu księcia Montpensier nie zbywało na uroczystościach wszelkiego rodzaju, miasto starało się wszelkiemi środkami okazać swe przywiązanie do dynastyi lipcowéj. Bale następowały po balach a okoliczni wieśniacy, którzy także swój hołd składali, urządzili pochód tryumfalny, w którym maszerowali w swoich narodowych ubiorach lub jechali na wozach pięknie strojnych. Młodzież jechała także na koniach, mając na czele merów i gmin adjunków a kobiety na wozach drabiniastych zielenią i trój-kolorowemi chorągwiami ozdobionych. Książę Fryderyk badeński, zaproszony przez księcia Montpensier, przepędził w naszém mieście dni pięć i miał udział we wszystkich uroczystościach. Miasto nasze dawało dowody najserdeczniejszéj sąsiedniéj życzliwości. Na wielkiéj rewii, która onegdaj miała miejsce, znajdowało się 70,000 osób, ponieważ ze wszech stron spieszono do przypatrzenia się temu pięknemu widokowi. Z Szwajcaryi, z Baden, przyjechało tutaj wielu członków ciała dyplomatycznego. Książęta tak badeński jak francuski zamienili pomiędzy sobą ordery swoich krajów. Książę Bernard Saskowejmarski, równie jak książę Hohenzollern-Hechingen opuścili już nasze miasto. Hrabia Pontois, poseł francuzki w Szwajcaryi, bawi tutaj jeszcze.

Anglia.

Londyn, dnia 18. Września. — Królowa znajdować się będzie w dniu 26. b. m. na tajnéj radzie w Windsor. W tych dniach przybędzie królowa z wyspy Wight do Windsoru i wyprawi świetną fetę swym dostojnym gościom, owdowiałéj królowéj, księżnie pruskiéj, wielkiemu księciu i wielkiéj księżnie Meklenburg Strelitz i innym książętom będącym w Londynie.

Lubo w skrzyniach banku znajduje się aż nazbyt brzęczącéj monety i stąd przez uchwałę parlamentu ścieśniono obieg not bankowych, a handel z krajami obcemi idzie dobrze, przecież na giełdzie niewidać należytéj ufności, co może być łatwo skutkiem nieudania się kartofli i dzisiajszego położenia sprawy hiszpańskiéj. Pewnie też przyczyną jest oglądanie się na żelazne koleje.

Swieże wiadomości z przylądka dobréj nadziei są pomyślniejsze i zdaje się, że Kaffrowie wkrótce zostaną poskromieni. Generalny gubernator ściągnął wojska pod Grahams-Town i powiadano, że niektóre plemiona Kaffrów wycofnęły się z obwodu kolonialnego, a tylko drobne bandy napadały kolonistów. Skoro tylko przybędą posiłki, generalny gubernator rozpocznie kroki zaczepne.

Na giełdzie liverpoolskiéj przybito obwieszczenie municypalności z Nowego-Orleanu, że od 1. Listopada pewna część tamecznego portu i miejsca do zarzucania kotwic została ogłoszona za port wolny od wszelkich opłat.

Z Manchestru mamy doniesienia, że i tam otworzono łaźnie i domy do prania na korzyść klassy wyrobniczéj, z czego lud niezmiernie korzysta i co jest prawdziwem dla niego dobrodziejstwem.

W Maladze wskazano sześć osób na śmierć, ponieważ zostały przekonane o udział przy zabójstwie pułkownika Toabado: wielu innych wskazano na wygnanie i galary.

Donosi korrespondent Madrycki dziennikowi Times: trudno jest dać obraz wzburzenia umysłów pomiędzy wszystkiemi klasami miasta. Paszkwile i satyry latają na wszystkie strony; dzisiaj dostał mi się płód poetyczny na pół po hiszpańsku, a na pół po francuzku pisany: niezmiernie wyszydzający francuzkiego królewicza. Został on jako dodatek przyłączony do dziennika Espectador i redaktorom z téj przyczyny wytoczono proces. Odraza od Francuzów bardzo silna i objawia się na wszystkie strony. Napisy przy pasztetach i ciastach w słowach: na sposób Paryski zostały pousuwane z okien. Karykatury na Bressona, Ludwika Filippa i królewicza Montpensier wszędzie spotkać można; najsilniéj objawia się ta nienawiść u klas niższych. Jeżeli to tak pójdzie daléj, to nakoniec może przyjść do powstania.

Czytamy w Times: »Kilka miesięcy temu, gdy myślano wysłać królowę hiszpańską do wód morskich lub mineralnych, odbyła się rada lekarzy w celu przekonania się czy królowa w istocie wód potrzebuje. Korzystano z okoliczności, by się dowiedzieć czy królowa może być matką. Lekarze zdali raport, iż jest rzeczą bardzo prawdopodobną, nawet prawie pewną, że małżeństwo będzie bez skutków, i że ciąża będzie zgubną dla J. K. Mości. Raport ów przesłano królowi Francuskiemu. Osoba dająca te szczegóły może wiedzieć o wszystkiem, co się dzieje w pałacu, nie opiera się na czczych wieściach.

Scotsman przytacza jako dowód, że prawa zbożowe wcale nie zniżyły ceny gruntów fakt następny: Niedawno w Ostlothian prawem przymusowego wywłaszczenia sprzedawano przez licytację majątek, i zapłacono zań 37 razy więcéj jak wynosi ogólna summa dzierżawy spłacanéj dotąd rocznie. Majątek ten wystawiono na sprzedaż za cenę szacunkową 9370 funt. szterlingów, a sprzedano za 10,370 funt. szt. kupił go zaś człowiek, który w czasie rozpraw nad prawem zbożowém dowodził najmocniéj, że zniżenie cła od zboża zupełnie zniszczy majątki gruntowe i cenę ich zniży niesłychanie.

Przed bankiem stawają teraz omnibusy, na których wielkiemi głoskami napisano: Od banku do Hackney 3 fenygi (angielskie). Jak słychać żelazna kolej hrabstwa wschodniego rozpoczęła nie dawno przewożenie za 6 fen. tam i napowrot do Tottenham, co jest niezmiernie tanio, bo odległość wynosi 10 mil angielskich. Skutkiem tego stało się, że omnibusy, które odtąd jeździły do Tottenham, ledwie kiedy niekiedy jednę osobę wiozły. Skoro obecne ustanowienie cen omnibusowych do Hackney potrafi się utrzymać — a jak się zdaje trzyfenygowe omnibusy będą znajdowały pasażerów — natenczas i drugie omnibusy utrzymujące związek między miastem Londynem a przedmieściami, zniżą podobnie swoje ceny. Tym sosobem mila angielska nie kosztowałaby więcéj jak fenyg angielski.

Wiadomości ze wszystkich stron Indyi donoszą, że rząd w sam czas obmyślił skuteczne środki. Gdyby się nie pytano o lud irlandzki, mówi Standard, zapewne massy już dziś uległyby głodowi w całém znaczeniu wyrazu. Tak jak teraz można być pewnym, że spokojność utrzymaną zostanie, zapomocą środków wyłącznie przez ministerstwo obmyślonych, gdyż dziedzice oświadczyli, że na żaden sposób nie są w stanie wspierać ludności głodem zagrożonéj. Utrzymują, że ich dobra tak są ociążone, że dziedzic, którego podają, że ma 10,000 funt. szt. dochodu, w rzeczy samej tylko 4,000 funt. szt. zbiera. Gdyby chciano się spuszczać na dziedziców, nie tylko rząd, ale i dziedzice sami niesłychanie ucierpieli.

W przeszłym roku wywieziono machin z Anglii za summę 904,961 funt. szt., a mianowicie do Rossyi za 116,084, do Niemiec za 113,847, do Pruss za 10,629, do Holandyi za 50,014, do Belgii za 36,635, do Francyi za 103,078, do Hiszpanii za 65,387, do Egiptu za 13,956, do Mauriciusza za 39,600, do wschodnich Indyi za 91,838, do zachodnich Indyi za 46,286, do Stanów Zjednoczonych za 44,611 funt. szt. Globe utrzymuje, że wznawianie żądania, aby nie wywożono machin angielskich za granicę, wcale nie są uzasadnione. Jest owszem interessem Anglików, aby się ubiegali z fabrykantami machin belgijskiemi o wywóz swych płodów przemysłu, gdyż tym sposobem wpływa do kraju wiele pieniędzy, a z drugiéj strony utrzymuje się sława zagranicą machin angielskich.

Na posiedzeniu kongressu umiejętności w Souhampton zastanawiano się nad chorobą kartofli, a po długiéj dyskussyi, nie mogli się uczeni zgodzić, czyli choroba ta pochodzi z wpływów powietrza, czyli jest zarazą innego rodzaju. Dr. Buckland powiedział, że jedynym środkiem przeciw szerzeniu się téj choroby jest następujące postępowanie: skoro najmniejszy ślad się okaże téj choroby na łętach kartoflanych, trzeba je natychmiast oberwać i spalić. Kartofle zaś pozostawiają się aż do pory suchéj podczas Sierpnia w ziemi, potém się wybierają, chore odrzucają się, a zdrowe zachowują w suchą słomę tak, żeby się nie stykały.

Hiszpania.

Madryt, dn. 16. Września. — Senatorowie udali się dzisiaj do królowéj, w celu powinszowania podwójnego małżeństwa. Adress przeczytany przez prezesa senatu zupełnie się zgadza z wolą królowéj. Adress deputowanych podobnéj jest osnowy.

Na kongresie zapytał deputowany Orense (jedyny progressysta) prezesa ministrów czyli śluby oba małżeńskie odbędą się w jednym. Minister prezydent odpowiedział: tak, w jednym dniu. Potém postanowiono wyznaczyć komissyą, w celu napisania projektu do prawa względem małżeństwa w mowie będącego. Nakoniec żądał minister skarbu zezwolenia do ściągania podatków według ostatniego budżetu.

Publiczność tutejsza uważa kwestyę podwójnego małżeństwa jako już stanowczo rozwiązaną i nie zajmuje się nią dla tego, gdyż uważa to za gadaninę zupełnie bezpotrzebną. Osoby do dworu należące mówią z zajęciem o hojności, z jaką wyprawa dwóch oblubienic została urządzoną przez królowę matkę.

Dania.

Kopenhaga, dn. 19. Września. — Dziś wydano następujące ogłoszenie królewskie:

My Christian VIII. itd. oświadczamy wszystkim naszym wiernym poddanym łaskę i przywiązanie królewskie. Cieszyliśmy się, iż po upływie wielu lat obchodziliśmy dzień naszych urodzin w naszych księstwach, w kole wiernych naszych poddanych. Błagaliśmy do Boga, aby to był dzień pokoju i błogosławieństwa. W tym celu jako ojciec narodu oświadczamy naszym wiernym i kochanym poddanym, których chcą w błąd wprowadzić z powodu naszego listu otwartego, na dniu 8. Lipca t. r. wydanego, iż naszym zamiarem nie było praw naszych księstw lub jednego z nich nadwerężyć; owszém przeciwnie przyrzekliśmy księstwu Szlezwik, iż pozostanie w dotyczasowém połączeniu z księstwem holsztyńskiém, z czego wypada, iż księstwo nie zostanie odłączoném od księstwa Szlezwickiego. Równie nie mieliśmy zamiaru przez ów list otwarty zmienić niewątpliwego i objętego w nim stosunków, w których nasze księstwa Holsztyn i Lauenburg, jako państwa niemieckie związkowe, do związku niemieckiego, a więc wyrażenia zawarte w otwartym liście księstwa holsztyńskiego tak powinny być rozumiane, iż przez uznanie nierozdzielności duńskiéj monarchii zabezpieczoną zostanie nierozdzielność naszego niepodległego księstwa holsztyńskiego z innemi częściami naszego państwa podległemi naszéj koronie.

Za pomocą Boga stanie się temu zadosyć i spodziewamy się, że nasi wierni poddani uznają nasze ojcowskie zamiary względem ich dobra. Zaufanie jedynie do panującego może ubezpieczyć spokojność i pokój, a Bóg pobłogosławi węzłowi zgody, który nas wiąże.

Działo się w naszym zamku Plön, dnia 18. Września 1846.

Christian.

Belgia.

Bruxela, d. 18. Września. — Monitor powiada o rozszerzaniu się choroby między kartoflami co następuje: Ze sprawozdań administracyjnych pokazuje się, że choroba w wielu okolicach kraju się pokazała, znaki są te same co w roku przeszłym, lecz nie tak silna i nie tak szybko się upowszechnia. Ponieważ w tym roku o sześć tygodni późniéj się okazała, przeto rychłe kartofle już ocalone, bo dojrzały przed zarazą. Nie można przewidzieć skutków téj choroby na rozmaite gatunki kartofli, gdyż dopiero tu je wybierają w Październiku. Według rady komissyi rólniczéj i doświadczonych gospodarzy, trzeba się pospieszyć z żęciem łęcin, skoro się tylko choroba pokaże. Dalej radzą, ażeby kartofle pozostawić w ziemi przykryte i tylko na potrzeby je dobywać.

Niemcy.

Gazeta Akwizgrańska występuje z następującą naganą dla miast wolnych Hamburga i Lubeki: Przy sprawie żelaznéj kolei z Hamburga do Lubeki prawiono wiele o wspólnéj ojczyznie Niemczech, o patryotyzmie miast hanzeatyckich, o ich sympatyi dla drugich krajów niemieckich i wyrzekano na politykę duńską, jakkolwiek żelazna kolei z Hamburga do Lubeki nie jest wcale rzeczą duńską, ale czysto Holsztyńską; Holsztyn przedziela te dwa wolne miasta ale nie Dania; obadwa w Holsztyńskiem leżą. Jakaż to więc pokazała się sympatya dla sprawy holsztyńskiéj po wyjściu listu otwartego w miastach hanzeatyckich, w miastach właściwie Holsztyńskich Hamburgu i Lubece? W jakiż to sposób objawiły te miasta swoje przywiązanie do ogólnéj sprawy niemieckiéj, choć sprawa ta toczy się u ich bram, lubo są zagrożone, że granica Danii dotknie ich ulic? Jest to owa znana stara polityka miast rzeszy niemieckiéj, ażeby w czasie niebezpieczeństwa zachowywać ścisłą neutralność; myśleć tylko o sobie i kłopotać się jedynie o własne interessa. W skutek takiéj zasady Hamburg i Lubeka oddzieliły się od Holsztynu, którego były częściami. Gdyby się to nie było stało, gdyby były pozostały w połączeniu ze Slezwik-Holsztynem, gdyby zawsze swe stosunki wiernie i rzetelnie względem téj prowincyi niemieckiéj spełniały, ileżby to dziś niebyło się przysporzyło siły mogącéj stanowić opór przeciw roszczeniom obcego państwa. Jak Hamburg i Lubeka neutralnie o ile są w stanie występują względem listu otwartego, tak też Niemcy całe neutralnemi się okażą względem żelaznéj kolei z Hamburga do Lubeki, która jest tylko przydatną do ułatwienia przesełek towarów angielskich do Szwecyi i Rossyi; przemysłowi zaś niemieckiemu więcéj szkody jak korzyści przynieść może.

Austrya.

Narodowość słowiańska z każdym dniem wzrasta w Styryi i tak niedawno w Cilly wyszły śpiewy kościelne Majera i książeczka popularna o zachowywaniu zdrowia. Illiryzm nieprzestaje na swoich okolicach około morza adryackiego ale się szerzy coraz głębiéj ku północnéj stronie prowincyi austryackich.

W Cilly przyszło do zabójstwa dla jednego krajcara. Chciwy gospodarz szynkowni chciał wyrzucić jednego robotnika od kolei żelaznéj, rodowitego Włocha, z téj przyczyny za drzwi, że przy wypłacaniu za wypite piwo brakowało krajcara. Oburzony Włoch chwycił za nóż i tak zgnął gospodarza, iż wkrótce skonał.

Szwajcarya.

Kanton Bern, dn. 16. Września. — W nocy z 15. na 16. t. m. spalił się w Dachsfelden hotel pod koroną i naprzeciw położony pałac generała Voirol. O północy dopiero spostrzeżono ogień w hotelu, kiedy już przez okna drugiego piętra na ulice wybijał i rozszerzył się z niewymowną szybkością po całym gmachu, paląc drzwi i wschody. Nic nie można było z rzeczy ocalić. Z 25 podróżnych mało który na drodze zwyczajnéj mógł szukać ocalenia życia, powiększéj części powyskakiwali oknami, połamali nogi, ręce albo postradali życie. Pomiędzy zabitemi znajduje się czterech obywateli ze Strasburga, Joyeux ojciec, Ragaud i Kern sędziowie od sądu królewskiego, jakoteż ostatniego żona, tudzież inżynier Imer z Thun. Trzynaście innych osób, najwięcéj Anglików, ciężko jest rannych.

Kanton Bazylejski. — Synowie Ibrahima baszy, książę Izmael bey, Hussein bey, Halim bey, Hali Effendi przybyli w towarzystwie swego guwernera, Stefan Effendego z Paryża do Bazylei.

Grecya.

Powszechna gazeta augsburska zawiera list z Aten, w którym powiedziano: Kreta zaprząta znowu umysły. Stronnicy angielszczyzny wracają na swoje plany z r. 1841., a mają zamiar przeprowadzić je teraz na drodze dypromatycznéj. Na celu jest, aby Kreta i Samos otrzymały książęcia fonariockiego, któryby zostawał pod opieką Anglii tak, jak Księstwa naddunajskie zostają pod opieką Rossyi. Pułkownik Chalis jeden znaczelników przedsięwzięcia rozpoczętego r. 1841. przeciw zdaniu stronnictwa narodowego poduszczał Kreteńczyków, którzy jako wychodzcy bawili w Grecyi do wzniecenia powstania, bez broni i amunicyi, w czasie zawarcia pokoju między sułtanem a Mehmedem Ali, i kiedy flota turecka wypływała z Alexandryi. To opóźnienie planu i poselstwo pana Piscatory przyczyniły się w Królestwie greckiém do upadku ministra Maurokordata i cały zamiar zniweczyły. W kilka miesięcy po objęciu rady ministra przez Kolettego (w r. 1844.), pułkownik Chalis korzystrając ze zniweczenia wyboru deputowanych za Minoa, podał prośbę od wielu wychodzów kreteńskich do izby, którzy upominając się o prawa święcie uznane dodali wniosek, ażeby utworzono oddzielne kreteńskie wojsko pod oficerami Kreteńczykami. Jeżeli zaś do tego przyjśćby nie miało, to prosili o paszporta do swéj ojczyzny, ponieważ rząd grecki pozbywa się głównych naczelników rewolucyi. Ponieważ téj petycyi nie można było uwzględnić, przeto około sześćdziesięciu wychodzców, weszło w układy z panem Mazurusem sprawującym interessa Turcyi w Atenach. Podpisy zgromadzano w Grecyi po koloniach kreteńskich. Pan Mazurus podczas swego urlopu popierał tę rzecz w Konstantynopolu. Śmierć pułkownika Chalisa stała się powodem niejakiéj odwłoki. Jego więc szwagier od tajemnych popieraczy téj sprawy został wyprawionym do Carogrodu. Skutkiem tego był powrot 80 familii na Kretę. Za to pan Mazurus otrzymał wyższy stopień i order turecki. Zbieranie podpisów trwa ciągle i zdaje się, że wielu Kreteńczyczyków zamyśla wracać z Grecyi na swą rodzinną wyspę.

— Izbie sejmowéj greckiéj przełożono projekt względem osadzania i uposażenia tych Kreteńczyków, którzyby chcieli osieść na wyspach Melos i Minoa. Wnoszono, aby każdy miał sobie wymierzone 30 do 50 strematów roli; dostał dom, jednego wołu i sprzęty rólnicze konieczne potrzebne. Może być, że podróż generała Kalergi do Londynu stoi w niejakim stosunku ze sprawą Kreteńczyków bawiących w Grecyi; może o to samo chodzi przy podróży generała Church do Konstantynopola. W roku 1829. za ministerstwa Wellingtona nadmienił w parlamencie lord Palmerston, iż jest niepodobieństwem, aby Kretu miała pozostać przy Turcyi. Jeżeli nie zostanie przyłączoną do Grecyi, to bardzo łatwo może się stać powodem do wojny z innem jakiem mocarstwem. Może być łatwo, że teraz Palmerston pomyśli, czyliby téj pięknéj wyspy nie można zająć na rzecz Anglii. Aristoteles Kretę nazywa pasem Peloponezu. Ten pas, ten szaniec bardzoby wzmocnił teraźniejsze Królestwo greckie. Jeżeli do Grecyi nieprzypadnie, to mocarstwo angielskie, od którego Kreta takiéj ma doznawać opieki jakiéj doznają Księstwa naddunajskie od Rossyi, będzie całkiem i rządziło i w Królestwie greckiém.

Persya.

Listy z Persyi dochodzą do 1. Sierpnia, donoszą nam o zjawieniu się cholery w Teheranie, stolicy Persyi. Na początku r. b. cholera, która takie klęski zadała w Lahorze i Kabulu, ruszyła przez Kulum, Kudur i Bokarę do Chiwy. Tam zatrzymała się czas jakiś i mniemano, że zginie w tych okolicach tak zniszczonych i bezludnych, ale nagle pędzona wiatrem wróciła się do Kandaharu, z tego miasta klęska ta przeszła do Heratu, dalej do Mechhed. W środku Czerwca zjawiła się w Korazanie, jedném z przedmieść Teheranu. Od 20 do 25 liczba umarłych na cholerę nie przechodziła 6, ale około 30. Lipca mieliśmy po 40 do 50 wypadków śmierci na tę zarazę. Brat Szacha, Karaman Mirza, młody człowiek lat 26 i wiele osób znakomitych padło ofiarą. Strach wypędził ludność muzułmańską, która powiększéj części opuściła miasto, szukając schronienia w górach. Władze dały pierwszy przykład ucieczki, miasto jest opuszczone zupełnie, sklepy są puste, nie prowadzi się żadnych interesów, żadnego handlu. Szach znajdował się w obwodzie Niewarsan z całym swoim dworem i ministrami. Ale w dniu 24. doktor Cloquet doniósł o 4 wypadkach cholery, a Szah z całym dworem ruszył daléj w góry wyżéj o 6. godzin drogi. Na drugi dzień umarło 5 osób, opuścił zatem ten nowy obóz i udał się na najwyższy szczyt gór El-Burs. Tam to mają być doń ambasadorowie i agenci mo-

carstw zagranicznych pozostali w Teheranie. Jeżeli jeszcze nie zmieni miejsca obozu, albowiem cholera w czasie ostatniego napadu, często bardzo najdłużéj i najmocniéj grasowała w miejscach wyniosłych, uważanych za najzdrowsze. Dotąd zaraza ta nie trwa dłużéj jak dwa miesiące i przez 15 dni najmocniéj grasuje. W Kabulu i w Kandaharze, w chwili największéj siły, bywało tylko po 300 chorych na dzień i prawie tyleż ludzi umierało.

Stany La-Plata.

Londyn, d. 10. Września. — Times podaje szczegółowe wiadomości z Montevideo do 29. Sierpnia dotyczące się główne wyprawy na rzece Parana. W czasie przeprawy koło bateryi San Lorenzo, o któréj tyle razy wspominaliśmy, na strzały dział argentyńskich odpowiadało pięć parowych okrętów francuzkich i angielskich, stojących na kotwicy przed bateryami i baterya rakiet założona na przeciwległéj wyspie. Przeprawa trwała przez $2\frac{1}{2}$ godziny, okrętów było 110, przez cały czas ogień nie ustawał. Skutki wyprawy pod względem handlowym są bardzo korzystne. Niektóre okręta skarżyły się tylko, że zbyt krótko stano w Corientes, nie miały bowiem czasu zabrać wszystkich towarów. Do Montevideo w dniu 28. Czerwca przybyli wszyscy kupcy angielscy, wyjąwszy może dwóch lub trzech należących do szczególnych przyjaciół Rozasa, którzy dotąd bawili w Buenos-Ayres. Opuścili oni Buenos-Ayres dnia 15. Czerwca, niektórym z nich zagrożono odebraniem życia po bitwie pod Lorenzo.

Rivera w dniu 13. Czerwca pod Mercedes odniósł nowe zwycięztwo nad wojskami argentyńskiemi pod generałami Montero i Morancelli, w któréj to bitwie pierwszy został zabitym drugi ranionym. W skutek tego zwycięztwa, Rivera zajął znaczny okrąg wewnątrz kraju, przedstawiający wielkie zasoby.

Ważną wiadomość podaje Times, jeżeli się to sprawdzi, że Maduriaga i Urquiza jako reprezentanci Corientes i Entrerios zawarli traktat i o tém uwiadomili dowódzców francuzko-angielskiéj eskadry, w skutek czego obie te prowincye ogłaszają się państwami nie zależnemi i łączą się przeciw Rozasowi i rzeczypospolitéj argentyńskiéj. Traktat miał być ratyfikowanym 25, a Paraguay wolno było do niego przystąpić. General Paz został wyłączonym z całéj téj sprawy, a Uruquiza mianowany dowódzcą wojska.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — »Biblioteka Warszawska« na miesiąc Wrzesień zawiera: 1) O dozorowaniu lasów prywatnych p. C. A. (Dok.) 2) Pamiętniki szlachcica z czasów Jana Sobieskiego, przez A. A. Kosińskiego. (Dok.) 3) Dowód ze zbiegu poszlak (indicia) w ogólności, rozebrał K. B. 4) Dworek na Kopcu, powiastka z r. 1720, przez J. A. Starzę. 5) Kronika literacka — w któréj między innémi zasługuje na uwagę krytyka Gramatyki języka polskiego, przez J. N. Deszkiewicza, napisana przez J. A. Czajkowskiego. 6) Rozmaitości. — Kronika zagraniczna. — Kronika bibliograficzna. — Doniesienia literackie. — Dostrzeżenia meteorologiczne.

Zeszyt 3ci drugiego tomu zbiorowego pisma p. nap. »Dzwon literacki« wyszedł z druku i zawiera: Wyjątek z powieści pod nap. Tak się dzieje, przez Paulinę z L. Wilkońką. — Życie umysłowe w Czechach, przegląd z pierwszego półrocza 1846 r. przez Piotra Dubrowskiego. — O przygotowanych do druku pracach Jana Maiorkiewicza, p. A. Wilkońskiego. — Zdarzenie z roku 182.., z początku smutna przy końcu wesoła ramotka, p. Au. Wi. — Pamiętniki Nieznajomego J. I. Kraszewskiego, rozbiór p. J. B. Dziekońskiego. — Poezye Wiktora Dłużniewskiego, p. Au. Wi. — Przedpłata na 4ry tomy obejmujące 30 poszytów, całkowita 48 zł., częściowa zł. 12, przyjmuje się w drukarni pod firmą Jul. Kaczanowskiego.

SPRZEDAŻ PUBLICZNA
końcem podziału.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Kucharki część II. w pow. Pleszewskim, oszacowane na 6607 Tal. 27 sgr. 2 fen. mają być dnia 9. Lutego 1847. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane. Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego. Niewiadome z pobytu rodzeństwo Węgierscy, Kamilla Kornelia i Antoni Juliusz, na których tytuł possessyi w księdze hipotecznéj także uregulowanym jest, tudzież następujący z pobytu niewiadomi pretendenci realni, jako to:

a. sukcessorowie Jakóba Osińskiego, a mianowicie:

1) Kunigunda owdowiała Osińska z domu Karwosiecka,
2) Balbina z Osińskich owdowiała Bereźnicka,
3) Józefa z Osińskich owdowiała Wyrzykowska,
4) Maryanna i Mateusz małżonkowie Osińscy,
5) Tekla Osińska,
6) Ludowika owdowiała Podlecka,
7) Julian Chmielecki, i
8) Erazm Osiński; i

b. wdowa Balbina Bereźnicka i rodzeństwo Stanisław i Felicyan Bereźniccy,

zapozywają się niniejszém publicznie.

ZAPOZWANIE EDYKTALNE
sukcessorów niewiadomych po Xieni Brygicie Wielowieyskiéj w Ołoboku dnia 20. Stycznia 1838. r. zmarłéj.

Na wniosek kuratora massy Ur. Gembitzkiego, Kommissarza sprawiedliwości, postanowiono zapozwanie wszystkich sukcessorów, którzy do spadku po Xieni Brygicie Wielowieyskiéj w Ołoboku dnia 20. Stycznia 1838. r. zmarłéj, składającego się z massy depozytalnéj Talarów 130. sgr. 22. fen. 9 pretensye mieć sądzą.

Termin do podania takowych wyznaczony został

na dzień 20. Listopada 1846. r.

o godzinie 11. przed południem w lokalu tutejszego Sądu przed deputowanym Ur. Richter Assessorem Sądu Głównego.

Wszyscy niewiadomi sukcessorowie i spadkobiercy, szczególniéj zaś dzieci Maxymiliana Wielowieyskiego, jako to:

a) Ludwik Wielowieyski w Niemojowic,
b) Angela zamężna Barska,
c) Józefa zamężna Brądzińska, i
d) córka Zofii Lubomierskiéj, Elżbieta zamężna Błaszczyńska,!

wzywają się pod tém zagrożeniem, iż w razie niestawienia się w terminie, massa jako dobro Pana niemające Królewskiemu fiskusowi przysądzoną zostanie.

Ostrow, dnia 28. Listopada 1845.

Król. Sąd Ziemsko - miejski.

Podpisane Dominium posiada w Mieszkowie w powiecie Pleszewskim austeryą ze stajnią i jeszcze z drugim domem w ogrodzie przyległym i do austeryi należącym. Posada ta położona w rynku i tuż przy szosie jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania i od 23. Kwietnia 1847. r. do odebrania. O warunkach kontraktu dowiedzieć się można listem do Choryni pod Kościan adressowanym, którą to drogą interessent odbierze zarazem informacyą, w którym czasie właściciela w miejscu zastać może.

Dominium Mieszków, d. 18. Września 1846.

Wzywa się uprzejmie Szanownych członków Towarzystwa sali handlowéj o zapłacenie składki rocznéj za 1846—47. w ilości Talar. 2, za kwitem podskarbiego naszego Pana Anderscha kupca. — Po upływie trzech tygodni od dnia dzisiejszego ściągną się należności przez awans pocztowy.

Poznań, dnia 7. Września 1846.

Dyrekcya towarzystwa sali handlowéj.

Ktoby chciał przyjąć bez zwłoki korzystną posadę nauczyciela domowego, dowie się o niéj na listowne ale spieszne zapytania pod adr. *O. J. poste restante* Szroda.

Tania przedaż mebli.

W dniach 1. i 2, potém 7. Października r. b. i następnych dla braku miejsca, gdziebym mógł wystawić, piękne meble Berlińskie mahagoniowe dopiero co otrzymane, takowe meble jako też używane już lecz w dobrym stanie będące meble mahagoniowe i brzozowe tanio z wolnéj ręki przedawać będę. Oprócz tego są u mnie w zapasie Angielskie materace na prężynach, tudzież towary wyściełone. Nareszcie meble i fortepian w kształcie skrzydła są do najęcia.

Meyer Kantorowicz,
w narożniku Rynku i Wodnéj ulicy Nr. 52.

Nowy, bardzo wygodny i mocno zrobiony pojazd całokryty, tak urządzony, iż go rozbierać można, jest na sprzedaż tanio u kowala Wilke; przy ul. Magazynowéj Nr. 1.

Nauka tańców.

Donoszę niniejszém najuniżeniéj, iż na początku Października naukę tańców rozpoczynę.

Simon, *metr* tańców.

Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność zawiadomiam niniejszém uniżenie, iż z dniem 17. Październ. r. b. rozpoczynam me lekcye tańców.

Rochacki, *Metr* tańców;
przy ulicy Wodnéj Nr. 21.

Jutro w niedzielę dn. 27. i w poniedziałek dn. 28. t. m. będzie srebro, gęsie i kaczki wykulane przy Grobli pod Nr. 16. u A. Lange.

Mydło siarczane przeciw ostrości i wyrzutom w twarzy poleca
Klawir; Wrocławska ulica Nr. 14.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 23. Września 1846. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	24	5	2	28	9
Zyta . dt.	2	11	1	2	15	7
Jęczmienia dt.	1	23	4	1	27	9
Owsa . dt.	1	3	4	1	5	7
Tatarki dt	2	15	7	2	20	—
Grochu . dt.	2	2	6	2	6	8
Ziemniaków dt.	—	17	9	—	22	3
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	2	—	—	2	5	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 27. Września 1846. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 18. do 24. Września. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Pn. Pluszczewski.	— —	4	2	2	4	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	X. Man. Amman.	— —	3	5	1	—	—
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	X. Prob. Urbanowicz.	1	4	1	1	—
W kościele S. Marcina	Nauc. r. Nowakowski.	— —	2	1	1	4	2
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Fromholz.	— —	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	—	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Sióstr miłosierdzia . .	Kleryk Wabner.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża. .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	2	3	1	8	—
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr Siedler.	— —	—	1	2	1	1
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Niese.	— —	1	1	5	—	—
		Ogółem . . .	13	17	13	18	3